

PRENUMERATA
Dla Polaków
Wydanie
Rocznie 28000
Dla Argentyny
6 pesów pap.
R. P. Zakrzewski
Buenos Aires
Calle Paraguay
3901
Dla Ameryki Półn.
i Kanady 2 dol.
Red. Figlarz
1449 W. Division
St. Chicago Ill.



Wychodzi raz na tydzień w każdy czwartek. Wydanie 6 stron
Adres dla listów i przesyłek pocztowych, (zaświadczenie) — Gazeta Polska — Caixa — Curityba Paraná
Redakcja mieści się przy ul. Aquidaban 91 (obok kościoła)

N. 23

Rok XXX

Kurytyba, dnia 1 Czerwca 1921

Odpowiedzialny Ks. Stanisław Trzebiatowski.

KLERYKALIZM.

Zdawałoby się na pozór, że wszystkie wyrazy, które jakiś język ludzki w skarbie swych słów posiada, powinny być dla wszystkich i zarówno przez wszystkich używane. Coż to bowiem jest wyraz? To jest brzmienie oddające jakieś pojęcie. Pojęcie zaś to rzecz sama przez się obojętna, bo pojęcie jeszcze nie jest zdaniem czy sądem, a więc żadnego twierdzenia nie wyraża. Zdawałoby się więc, że, jak pojęcie, tak i wyrazy, skoro same przez się niczego jeszcze nie twierdzą, powinny być wszystkim wspólnie i mieć u wszystkich jednakie prawo obywatelstwa.

A jednakże tak nie jest. Są wyrazy — a do nich należy przede wszystkim »klerykalizm« — których darmoby szukać na szpaltach katolickich czasopism i na ustach katolickich mówców. Oni wyraz »klerykalizm« nie używają, chyba że przyjdzie im odparować zarzuty przeciwników, albo też przytaczać ich słowa. Jeżeli zaś natomiast weźmiemy w rękę niekatolickie lub antykatolickie pisma albo przysłuchajmy się mówcom wrogich Kościołowi obozów, to słowa »klerykał«, »klerykalny«, »klerykalizm« i inne od nich utworzone odmiany spotkamy tam tak często, jakby to były jedne z najpotrzebniejszych wyrazów ludzkiej mowy.

Czem to wytlumaczyć? Przecież, jak powiedzieliśmy wyżej, słowo jeszcze nie zawiera twierdzenia, a różnica poglądów dopiero z twierdzeniami się zaczyna. Czemuż więc sami tylko katolicy, od słowa »klerykalizm« tak stronią, że nigdy nie używają go od siebie, ale tylko chyba przytaczając cudze myśli?

Ciekawe to zjawisko, ale do wytłumaczenia nie trudne.

Katolicy nie używają wyrazu »klerykalizm«, bo on z natury swojej jest krzywy. Jako krzywy? Oko tak, jak zezwate oko. Jak bowiem człowiek, który zezuje, w jedną stronę niby to spogląda, w rzeczywistości zaś samej z drugiej strony widzi, tak słowo »klerykalizm« zdaje się na pozór jedną rzecz oznaczać, a w rzeczywistości oznacza coś innego.

Skąd się zżź bierze wrodzona temu wyrazowi krzywozność i jakie są te dwa jego znaczenia, jedno pozorne, drugie rzeczywiste — to postaramy się w niniejszym artykule wyjaśnić.

Przypuścimy najpierw do głosu tych, co tym wyrazem najczęściej używają. Komuż oni nadają to straszne przezwisko »klerykał«?

Wystarczy przejrzeć kilka tylko numerów socjalistycznych lub skrajnie ludowocowych dzienników, by znaleźć na to pytanie zupełnie jasną odpowiedź.

Kto żąda, by projekt konstytucyjny uznać katolicyzm za religię w Polsce panującą — to klerykał. Kto chce dla biskupów kilku miejsc w senacie — to klerykał.

Kto pragnie szkoły wyznaniowej, nie świeckiej — to klerykał. Kto przyznaje Kościołowi, nie państwu, prawo rządzenia sakramentem małżeństwa — to klerykał. Kto żąda porozumienia ze Stolicą Apostolską w sprawie zaboru dóbr kościelnych — to klerykał. Kto przy wyborach odda głos swój wyborczy na najświetlejszego bodaj i najdzielniejszego księdza — to klerykał. Ba nawet każdy, co czytuje czy to »Lud Katolicki« czy »Prawdę« czy »Gazetę Niedzielną« czy »Gazetę Polską« — to klerykał!

Tutaj czytelnik słusznie się zdziwił. Czemuż ci panowie z lewicowych obozów, zamiast słowa »klerykał« w te i inne tym podobne zwroty nie wstawiają słowa »katolik«? Przecież to wszyscy stko, co oni tu jako klerykalizm piętnują, to są zdania lub sposoby postępowania, które z najprostszych zasad katolickich koniecznie wypływają!

Czemu nie wstawiają słowa »katolik«? Z bardzo dobrego powodu, który zaraz nam się wyjaśni. Bądźmy bowiem dla nich sprawiedliwi i znów zajrzyjmy do własnych ich gazet.

Czy znajdziemy tam kiedykolwiek przezwisko »klerykał«, dane tym katolikom, co ciuchko Pana Boga chwala, na książce i różańcu się modlą, szkaplerze pobożnie noszą, do bractw religijnych należą, ale do życia publicznego się nie miesząją? Nie. Takich ludzi, ani nawet »Prawo Ludu« klerykałami nie nazwie. Tacy ludzie to są dla nich katolicy, których nie zaczepiają, »szanując« ich religijne przekonania.

Z tego zaś już widoczna, czemu w wyżej przytoczonych zwrotach woleli użyć słowa »klerykał« niż słowa »katolik«. Bo oto u nich nie każdy katolik jest klerykałem.

Póki siedzi jak trusia i wiary swojej w życie publiczne nie wnosi, póty jest »katolikiem«. Jeżeli jednak choć palcem skrzywi w tym kierunku, by katolicyzm i w publicznym życiu osiągnął należne sobie znaczenie, to już nie jest »katolik« — to ciasny, fanatyczny, zacofany, ciemny, na pasku księży chodzący, wszelkiej pogardy godny klerykał!

I tutaj już jasno widzimy, że dla lewicowych stronnictw istotna różnica dzieląca katolików od klerykałów, to publiczność w wyznawaniu zasad wiary. Kto swem cichutkiem, prywatnym nabożeństwem wody im nie maci, to jest »porządny« katolik. Kto wierząc w Boga całem sercem, chce i w publicznym życiu wywalczyć święte, Stwórcy wszechrzeczy należące się prawa, to jest brzydki »klerykał«, psujący wszelką »postępową« robotę.

To jednak jest dopiero początek, bo dotąd nie wyjaśniliśmy czytelnikom na czem polega krzywozność wyrazu »klerykalizm« właściwa.

Każdy czuje, że to »słowo jest przezwiskiem. Powiedzcież komuś: Ty jesteś klerykał — to prawie taka sama obelga, jak po-

wiedzieć w Rosyi: »Ty jesteś jezuita!« I w rzeczy samej to słowo było ukute w tym właśnie celu, żeby było przezwiskiem i żeby w tym charakterze służyło na pocisk w usnej lub gazetarskiej szermierce.

Czemu jednak to słowo jest przezwiskiem? Czy ono rzeczywiście coś brzydkiego oznacza? Czy to ubliża człowiekowi, jeśli się go nazwie wyrazem urobionym od »kleru«, t. j. innymi słowy od »duchowieństwa«?

W rzeczy samej nie ubliża, boć należeć do »kleru« to nie jest znowu rzecz tak hańbiąca. W pojęciach jednak dzisiejszych świata jestto niestety rodzajem plany, mieć z duchowieństwem tak dobre stosunki, żeby i nazwą do niego być zbliżonym. Otóż twórcy słowa »klerykalizm« bardzo zgrabnie wyzyskali panujące dzisiaj pojęcia i wyraz, sam chwalebny lub niewinny, w myśl tych pojęć przerobili na przezwisko.

Wytłumaczymy to nieco jaśniej. Każdy zdaje sobie sprawę, że »kler« w dzisiejszym świecie to rzecz bardzo niepopularna. Bez księdza wprowadzić się nie obejdzie, kiedy trzeba ochrzcić, czy ożenić, czy pochować, ale żeby księdza lubić — na to się dzisiejszy człowiek nie zdobydzie.

Coż to bowiem jest ksiądz? To jakaś istota, co traci i zakrystą i średniowieczem i pogrzebem, co niemile przypomina wieczność i sumienie; stan kapłański to zawód, na którym jednak coś zostało z owych tysiącznych zarzutów, którymi obspują go od wieku: chciwości, faryzeizmu, ciemnoty i żądzy panowania.

»Kler« więc w dzisiejszych pojęciach, to mówmy co chcemy, rzecz mało sympatyczna.

Klerykał jednak to rzecz jeszcze gorsza od kleru. Kler bowiem, jak kler! Miły nie jest, ale być »musi!« Klerykał wszakże, to człowiek świecki, który z księżmi trzymał »Klerykał«, jak samo brzmienie i jakby barwa tego słowa wyraża, to jakiś lizun, co księży broni i księżom przyświadcza, to człowiek, co pamiętając swojej świeckiej godności, suttany księżnej się trzyma i zakrystynne progi wyciera, co księżom ręce obcałowuje i wszystko za księdzem, jak za panią matką powtarza.

»Klerykał« więc to lichy człowiek, jakby jakiś pół-klecha bez charakteru, bez godności, a zwłaszcza bez własnej politycznej myśli!

(Dokończenie nastąpi).

Głos posła Anusza.

Posel do Sejmu Polskiego, Antoni Anusz, potępia w pismach polskich nadużycia urzędników rządowych w tych słowach:

Pozostaję pod wrażeniem wiarogodnego opowiadania o tem, jak to pewien inżynier i agronom, zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty z ministrem aprowizacyi powieźli na kresy wschodnie dwa

wagony soli, aby je tam wymienić na grzyby suszone dla potrzeb wydziału zaopatrywania miasta Warszawy.

Opowiadanie to jest ponurą powieścią o nieustannych szyskanach, o natarczywym domaganium się łapówek i o takich utrudnieniach ze strony kolejarzy, które wpływają na nieprodukcyjne przetrzymywanie wagonów i zmniejszanie ich przebiegu. W rezultacie dwa wagony z solą, zakontraktowane do Sarn po 6200 marek, które 8 lutego wyjechały z Warszawy, znajdowały się jeszcze 26 lutego na stacji Antonówka.

Na stacji Warszawa - Kowelska wymuszono łapówkę 3.000 marek, w Kowliu przy przeladunku natrętnie żądano 2.000 marek i soli, a trudnościami stawianymi w dalszej drodze uwieczono te dwa wagony z solą na stacji Antonówka.

* * *

Słuchając tego wszystkiego, nie można się oprzeć wrażeniu, że jakaś biotna łopiel wciąga nas w swój odmęt. Upadek państwa zaczyna się od zaniku poczucia moralnego i cnót obywatelskich wśród jego obywateli. Dla potwierdzenia tej prawdy nie potrzebujemy sięgać do przeszłości. Rosya dzisiejsza daje nam klasyczny wzór państwa w upadku, narodu — w rozkładzie. Paryski organ Burcewa w numerze 201 z 1-go lutego b. r. zamieścił artykuł pod tytułem: »Co zabiło Rosyę?« Artykuł wielce znamienity, gdyż wskazuje na istotną przyczynę rozkładu politycznego Rosyi. Oto ustep z tego artykułu:

»Obserwowałem w życie antybol-szewickich kół w Ekaterynodarze. Na tyłach siedział złodziej na złodziej, łapownik na łapowniku. Kradli wszyscy: i generałowie, i pułkownicy, i żołnierze i urzędnicy w ministeryach.

Uczciwych ludzi trzeba było szukać z latarnią. Rozdrapywali umundurowanie, dostarczali je przez Anglików do Noworosyjska, a w kontrwywiadzie brali stoty sieczne łapówki za położenie wizy na paszportce. I wszyscy ci ludzie, pozbawieni zmysłu moralnego, byli jednocześnie neurasteni kami bez woli, wykazując już to nadzwyczajne okrucieństwo, już to dziecinna wprost czułość.

Za czasów Wrangla nie byłam na Krymie. Lecz we wszystkich listach stamtąd i w informacjach przybyłych stamtąd ludzi przewijała się jedna i ta sama skarga: kradną, rabują, biorą łapówki i... zażywają kokainę.

Tacy ludzie nie mogli pokonać bolszewików, którzy aczkolwiek są złodziejami rabusiami, jednak posiadają wolę i charakter. I kradną bolszewicy, inaczej: złodziejstwo i rabunek stanowi ich istotny zawód. Gdy bolszewik rabuje, czyni to z namaszczeniem, jak gdy by celebrował nabożeństwo. A »biały« oficer, gdy rabował, gardził sam sobą i żeby służyć wy-rzuty sumienia, zażywał kokainę.

Jestem przekonany: Rosyę uratują uczciwi ludzie, posiadają-

jący silną wolę. Uczciwi ludzie, którzy nie będą kradli i nie będą brali łapówek, a będą pamiętali tylko o szczęściu Rosyi.— Wzrost: ona będzie uratowana przez wysoki poziom moralności jej rzeszników i obrońców. — Istota rzeczy spoczywa nie w demokracji, a w moralności w woli.

* * *

Tak dumają na paryskim bruku rosyjscy patrioci, zastanawiając się nad przyczynami upadku państwa i nad niedolą i poniżeniem swego narodu. Z tej wspólnej nam tragedii rosyjskiej musimy wysnuć dla siebie praktyczne wskazanie. — I my mamy, oprócz skorumpowanego kolejniactwa także obszary przyfrontowe, na których pieniąż się i kwitną nadużycia rozciągające fektoralny dośkoła. Póki czas, musimy żelazem wypisać ten trąd łapownictwa i złodziejstwa. Nasz był niepodległy ugustawowy został ofiarą krwi i życia szlachetnych idealistów, znojem i pracą najdzielniejszych w narodzie i kłokolwiek dzisiaj śmie podważać naszą egzystencję przez występki nadużycie winien być nieablagamie ścigany i tępony przez prawo, a pogardą powszechną okryty przez opinię społeczną.

Każdy, kto szlachetny, masi się przyczynić w miarę naszych sił do oczyszczenia naszej atmosfery moralnej z pierwiastków zgai-lizny z przejawów nieprawości i nadużyc.

Posel Antoni Anusz.

Nasza flota.

Polska flota wojenna składa się z jednostek:
2 kanonierek »Kmdt Piłsudski« i »Gen. Haller«;
4 galery;
6 torpedowców po-niemieckich oraz hydroplan; flota rzeczna składa się z 4 monitorów, kilku statków pomocniczych oraz 20 motorówek.

Flotyła wojenna rzeczna została dorywczo zaadaptowana w walkach z bolszewikami, pomimo jednak dorywczości i prymitywności, z jaką została utworzona, oddała bardzo cenne usługi w walkach bolszewickich, szczególnie pod Płockiem i Bobrownikami.

Flota rzeczna ma swoje punkty oparcia, t. j. bazy odpowiednio zabezpieczone w Modlinie, Toruniu i Pińsku. Baza dla floty morskiej będzie Gdynia, gdzie rozpoczęły się już roboty nad budową portu wojennego i handlowego. W Lublinie r. wszystkie jednostki polskiej marynarki będą już mogły stać w jednej części portu.

Organizacja obrony naszego wybrzeża morskiego zajmuje się »Dowództwo wybrzeża morskiego«, z siedzibą na razie w Pucku; dowództwo to równorzędne pod względem praw z dowództwem okręgu generalnego, posiada pod swoją władzą wszystkie formacje marynarki na wybrzeżu, formującą się artylerję nadbrzeżną.

na i wszystkie morskie jednostki pływające.

Flota nasza handlowa i pasażerska także powiększyła się o jeden nowy okręt »JOZEF PIŁ-SUDSKI« który po raz pierwszy odpłynął pod polską flagą dnia 15 go czerwca z New Yorku do Gdańska.

Zmiany na stanowiskach polskich posłów zagranicznych.

Zostały podpisane pierwsze nominacje nowych przedstawicieli Polski zagranicą.

Podpisano nominację p. dra Zygmunta Lasockiego na posła w Pradze Czeskiej i dra Władysława Wróblewskiego na posła w Londynie. Tł. Filipowicz ma objąć w Paryżu stanowisko radcy legacji. Do Washingtonu ma być przeniesiony dotychczasowy poseł w Atenach Aug Zaleski do Watykanu upatrzony Adam Tarnowski, do Kwirynatu Loreto, do Hagi Jan Ku charski, do Aten Jurychowski.

Dotychczasowym przedstawicielem Japonii przy rządzie polskim była jedynie misja wojskowa. Obecnie, w związku z obsadzeniem poselstwa polskiego w Japonii (Patek), rząd japoński również zamierza zamieścić tymczasowe przedstawicielstwo swoje stałym, normalnym. Ambasadorem japońskim w Warszawie ma być mianowany p. Ishihiko Kawakami, przed wojną konsul generalny w Moskwie. Nowy ambasador japoński przybyć miał do Warszawy z końcem kwietnia.

Posłem sowieckim dla Polski ma być mianowany książę Oboleński, były członek komisji pokojowej w Rydze.

Rinaldo Lima został mianowany posłem Brazylii w Warszawie.

Z miarodajnych źródeł dochodzą wiadomości, że z ministrem skarbu Steczkowskim ustąpi także wice-minister dr. Weinfeld. Jako kandydatów na ministra skarbu wymieniają prof. Michalskiego, dyrektora banku krajowego i dra Szarskiego, dyrektora banku przemysłowego.

Posłem przy Watykanie mianowany został p. Skrzyński, dotychczasowy poseł w Madrycie.

Minister wojny zamianował głównym rabinem połowym wojsk polskich rabina Chaima Frenkla z Lublina.

TELEGRAMY

WŁOCHY. — Rząd włoski żądał od Polski 8 milionów lirów tytułem odszkodowania za poległych na Śląsku Górnym żołnierzy włoskich w walce z powstańcami. Dalsze żądania będą wkrótce wysłane.

— W walce wyborczej brało udział ogółem przeszło 5 milionów osób. W rozmaitych miejscach przyszło z powodu różnic w zapatrywaniach politycznych do konfliktów, przy czym mnóstwo osób utraciło życie, mnóstwo zaś zostało pokaleczonych. Rząd Giolittiego rozporządzać będzie w nowej izbie przynębiająca większość.

— Pisma włoskie donoszą, iż sytuacja między Albanią i Jugosławią jest tak poważna, iż wkrótce spodziewać się trzeba wybuchu wojny.

— Rząd jest w posiadaniu dowodów, iż w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych chciał wywołać rewolucję komunistyczną szef rosyjskiej misji handlowej Worowski. Skutkiem tego, misja ta zostanie wydalona z kraju. Po czyniono w rozmaitych miastach

wiele aresztowań, osobliwie cudzoziemców.

— W ostatniej chwili przyszła wiadomość, iż rząd zezwolił rosyjskiej misji handlowej na dalszy pobyt w swym kraju.

FRANCYA. — Ministerstwem Brianda wróżą bliski upadek skutkiem tego, iż premier francuski nie okazał dość energii w sorawie zatargu niemiecko-polskiego o Górny Śląsk.

— Rząd francuski wysłał znowu notę do Niemiec, z nowymi żądaniem co do odszkodowań wojennych.

— Rząd został zawiadomiony urzędownie, iż wkrótce w parlamencie francuskim wniesiony zostanie projekt rodzaju ustawy, która upoważni rząd do naley-miastowego zajęcia przez Francję całego obszaru prowincji niemieckiej Ruhr.

— Dnia 25 maja b. r. zmarł b. premier francuski Emil Combes. Zmarły był nieprzyjacielem kościoła katolickiego, czemu dał wyraz w przeprowadzeniu ustawy, oddzielającej kościół od rządu.

ANGLIA. — Dzienniki różnych odcieni podają jako pewnik, iż premier angielski Lloyd George pojedzie wkrótce do Ameryki północnej celem uzyskania tam aprobaty co do polityki angielskiej względem Irlandyi. Tymczasem w różnych miejscowościach Irlandyi przyszło do krwawych potyczek »sinnfeinerów« irlandzkich z żołnierzami W. Brytanii, przy czem utraciło życie po obu stronach przeszło 40 osób. Angielscy żołnierzy spalili kilka domów należących do Irlandczyków w bliskiej Gort, mszcząc się za śmierć 2 kobiet, żon angielskich oficerów.

— Urzędowe sprowadzenie amerykańskiej komisji studyjującej sprawę zatargu angielsko-irlandzkiego, opiewa bardzo niepoohlebnie o... Anglikach. Mówi się tam wyraźnie, iż naród Irlandzki jest zupełnie oddany na łaskę lub nie-łaskę angielskich żołnierzy, których postępowanie uraga wszelkim prawom.

— Ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło notę, w której wyjaśniło swe stanowisko w sprawie Śląska Górnego. Ministerjum to w końcu oświadcza otwarcie, iż z postępowania Niemców w sprawie Śląska, jest zupełnie zadowolone. (Jeszczeby nie! Prz. Red. »Gaz.«).

— »Sinnfeinerzy« zdobyli przy pomocy bomb dom, w którym się mieścił urząd celný. W walce poległo tu kilkanaście osób.

— Pisma i telegramy donoszą, iż w całym Egipcie wybuchło powstanie. W Kairo, Aleksandrii i innych centrach tego kraju przyszło do walk ulicznych ludności cywilnej z policją tak iż musiała się w to wnieść kawaleria. W Aleksandrii powstańcy obrabowali i wiele domów europejskich, przy czem kilkanaście osób poniosło śmierć.

— Przemysł angielski zwłaszcza bawelniany, poniósł w ostatnich czasach obrzymie szkody. Wiele fabryk pobankrutowało, wiele zaś redukuje liczbę robotników, obciążając im płacę.

NIEMCY. — Jak we wszystkich sprawach, tak też i w sprawie Górnego Śląska Niemcy musieli się ugiąć przed siłą i spuszczać z tonu. Lecz to ich »spuszczanie z tonu«, osobliwie co dotyczy Śląska, ma swój dobrze ukryty i

pewno znakomicie opracowany plan, podsuł wany im przez... znanego »przyjaciela« Polaków, osławionego Leyda Georgea, który przeciw czuje się »zadowolony« z postępowania Niemców w sprawie Śląska. Na propozycję »Anglików, Niemcy zamknęli swą granicę, by »nie przepuścić« tamtych ochotników niemieckich mających niedopuszczyć Polaków do zajęcia ich przastarej piastowskiej dzielnicy.

— Ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie Wirtha został mianowany były poseł w Hjelandyi bar. Rosen, wielki przyjaciel Wilhelma Ostatniego. Z tego powodu Francya wysłała Niemcom notę wyrażającą swe »zdziwienie«. Prasa zaś niemiecka jest tem oburzona i nazywa akt ten mieszaniną się do spraw wewnętrznych republiki.

— Rząd niemiecki wysłał już aliantom 840 milionów marek w złocie tytułem rat częściowego odszkodowania wojennego.

ARGENTYNA. — Odkryto tu wielkie sprzysiężenie anarchystów. Aresztowano przeszło 400 osób.

ROSYA. — Jak zostało obecnie oszacowane — Rosya posiada rezerwę w złocie na sumę 50 milionów funtów szterlingów.

— Dyktator rosyjski Lenín, rozpoczął rokowania ze Stanami Zjednoczonymi celem nawiązania stosunków handlowych.

— Powstanie na Sybirze wybuchło w kilku miejscach naraz i tak donoszą telegramy, iż generał powstańców Kappel zdobył miasto Władywostok.

UKRAINA. — Także na Ukrainie powstanie ludowe przeciwko tyranii bolszewickiej przybrało niebywale dotąd rozmiary. Walczy tam obecnie coś 25 atamanów, którzy zebraли wcale dobrze zorganizowane siły wojskowe. Niedawno temu odbył się zjazd tych atamanów w pewnym mieście kijowskiej gubernii, na którym postanowiono wszystkie oddziały złączyć w jedną armię, a kierownictwo główne powierzyć atamanowi Strakowi.

POLSKA.

Walka pomiędzy powstańcami polskimi i »ochotnikami« niemieckimi na Górnym Śląsku trwa w dalszym ciągu. Rada Ambasadorów dyskutowała szczegółowo sprawę Śląska, a zaś wynikiem tych narad wyłonił się wniosek, na który, jak się zdaje, wszyscy zastępcy państw interesowanych się godzą, a który dąży do podziału Śląska Górnego w ten sposób, iż Polska i Niemcy otrzymać mają po 1/3 części tego kraju, a ostatnia 1/3 część zostałaby miała... naturalnie pod zarządkiem antany »dla utrzymania porządku« — czem i ta (i pewno najbogatszą część Śląska), zostanie rozdzielona pomiędzy Polskę i Niemcy. Ma to być pomysł Włoch. Tymczasem telegramy donoszą, iż w 20-kilometrowym oddaleniu od Opola rozegrała się krwawa bitwa, która niewiadomo czyj z zwycięstwem się zakończyła. Niemcy chwycili się, iż w bitwie tej zdobyli »coś tam«, ale nie mówią co. Także w okolicy Grossteina atakowani Polacy zostali rzekomo przez Niemców odparci »straciwszy« 14 karabinów maszynowych. Anglie wysłali znowu na plac boju dwa bataliony wojska tak, iż mają tam już swoich 6 batalionów, zaś Francya podobno 10 razy tyle.

— Słychać, iż Kerfanty zgodził

się miał na poddanie się sądowi Komisji głosowanie i złożył broń. Wiadomość ta jednak pochodzi z Berlina, więc nie zasługuje na wiarę.

— Alianci wysłali do rządu polskiego notę z żądaniem, by zamknęła granicę od strony Śląska. Czekać kilka dni daremnie. Czekając kilka dni daremnie na odpowiedź, wysłała Rada Najwyższa aliantów »ultimatum« z żądaniem udzielenia natychmiastowej odpowiedzi aliantom.

— Minister spraw zagran. Sapiecha podał się do dymisji, a jego portfel zajął prowizorycznie Dębowski (a może Dąbrowski? Przyp. Red. »Gaz.«).

Warszawa, 30. — Gabinet ministerjalny Witosa podał się do dymisji. Naczelnik Państwa Piłsudski nie przyjął jednak tej dymisji. Ministrowie naradzają się między sobą, co z tym fantem zrobić.

Różne wiadomości z Polski.

— W Chrystianii zawiązał się komitet niesienia pomocy uchodźcom, chorym i rannym w Polsce i dzięki żywemu poparciu społeczeństwa rozwinął szeroką działalność na całej przestrzeni królestwa norweskiego. Dnia 25 stycznia r. b. komitet powyższy wysłał pierwszy transport darów, składający się z 4158 kg. tłuszczu, 1700 kg. tranu. 6000 par butów, ofiarowanych przez pewną firmę w Bergen, oraz 600 skór na podszewy. Społeczeństwo polskie z wdzięcznością przyjęło te szlachetne dary jako ofiarę wojenną.

— W szkole głównego gospodarstwa wiejskiego w Warszawie utworzono pierwszą w Polsce katedrę nauki rybactwa i hodowli ryb. Prof. sosem nadzwyczajnym tej katedry mianowany został docent tejże Szkoły Głównej i kierownik wydziału rybackiego centralnego Towarzystwa rolniczego, dr. Franciszek Staff, który był też dyrektorem stacji doświadczalnej rybackiej w Rudzie Malinieckiej. Na planie dalszym jest także utworzenie naukowego Instytutu rybackiego w Polsce.

— Znany milioner Rotszyld bawi obecnie w Warszawie i prowadzi pertraktacje z rządem polskim w sprawie pożyczki pod zastaw warszawskich kolejowych.

— Długość sieci polskich kolei państwowych wynosi 15 683 kilometry. W tej liczbie znajduje się do 700 kilometrów linii szerokotorowych, które projektuje się wkrótce przerobić na normalnotorowe. Wogóle zaś polskie koleje państwowe posiadają taką samą rozpiętość toru, jak koleje w całej Europie zachodniej. Kolejowych linii dwutorowych posiada Polska 6 081 km. t. j. 39 procent ogólnej długości. W zarządzie państwowym znajduje się także około 2 400 km. kolei wąskotorowych. W drugim kwartale r. ub. czynnych było na naszych kolejach 13 064 parowozów 2 681 wagonów osobowych i 63 611 wagonów towarowych.

— W sprawie rozdziału zapasu złota Banku Austro-węg. doszło do prowizorycznego porozumienia, wedle którego Polsce ma przyspać 7 250 000 koron w złocie.

— Zmarł w Poznaniu generał porucznik Kazimierz Grudzielski, kawaler orderu »Wirtuti Militari«. Sp. gen. Grudzielski brał wybitny udział w walkach powstańczych Wielkopolski. Dowodził wojskami polskimi na północy, gdzie w walkach pod Szubinem się dzielnie odznaczył.

— W kampanii 1920—21 czynnych było w Kongresie 30 cukrowni, a w Malopolsce dwie (Przeworsk i Chodorów). Ogólny obszar plantacji buraków cukrowych wynosił 47 678 hektarów nowopolskich. Wyprodukowano: cukru białego 462 843 metrycznych, złotych 21 100 c. m.

— Korespondent londyński »botnika« komunikuje, że Filip R. sekretarz Lloyda George'a spraw zagranicznych, otrzymał końcu marca dymisję. P. odznaczał się wrogim stosunkiem do Polski, był wielkim zwolennikiem Niemci i gorącym przywódcą polityki »kajmęszczyńskich« porozumienia z Niemcami.

Dymisya p. Kerra jest ciekawym przyczynkiem do charakterystyki ostatnich posunięć politycznych Lloyda George'a, których wydały się odczuć już na konferencji londyńskiej.

KRONIKA KRAJOWA

— P. prefekt tut. municyonalny dr. Moreira Garcez wyjechał do Rio.

— Znany i wiele obiegający, polski parański, kapitan lotnictwa ukończył szkołę lotniczą w Pienkos. S. Paulo, chciał wrócić do stanu aeroplanem. Niezadowolony jednak prześladowało go wielu innych śmiaków, bo ośm negdaj przysły telegramy z iz kap. Busse spadł z wysokości wraz z aeroplanem.

Również jego mechanicy ponieśli znaczne uszkodzenia. Aeroplan podobno był z czego, a obecnie roztrząskany kawałki. (Patrz: Ostatnie wiadomości krajowe).

— Niezwykłe rzadki wypadek zdarzył się w Paranie, w Campo Magro, bo wypadł tam marżnięcia człowieka. Niejakiego Candido Franca, znanego w kaskaszu, podpisywającego w nocy z 20 na 21 maja wracając drogą koło Duas Anjo domu. W nocy jednak ugodził się szczęśliwych usnął. Wiście po to, by się już przebudzić, gdyż w nocy zmrozik i nazajutrz znalezione szczęsnego zamarniętym.

— Z Clevelandy donoszą, że znany bandyta Pantalca, ros zamordował niejakiego nina z blahych powodów.

— W Araucaryi na pewnej bawie weselnej przyszło do bójki, że wiele osób zostało pokaleczonych. Polak, Stanisław Koszyc został przez Affonso Dia ciężko postrzelony.

— Polowanie na bandytów w różnych częściach naszego stanu. Oto z G... donoszą, iż policja aresztowała pięciu niebezpiecznych złodziei a trzech z ich kolegów... się do policji dobrovolnie... nie mogli dłużej ukrywać... ściganiami. — W Kary... cya wysledziła i aresztowała... celina Ruas, który za... jeszcze w 1915 r. mord... obecnie odpowiadał. Za... Pinhão aresztowano... ges, który dopuścił się... jeszcze w r. 1912. — Ty... mi wpadł w ręce policyi... mazina morderca Joao... W okolicy Guacapuany... mano dwóch zbrodniarzy... będzie za... godzinny czel... dalekie lasy. — Także... mas policja popisała się... przyczyniwszy głosem... ce, niejakiego Sertorio... go czasu zglądził ze światła

W dniu 19 marca jako w dniu imienia Naczelnika odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod pomnik.

Odsłonięcia pomnika projektowane było na dzień 3 maja b. r.

Uniwersytet warszawski nadat Wilsonowi tytuł doktora praw.

Uniwersytet warszawski nadat dnia 2 maja br. tytuły doktorów praw byłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Wilsonowi, Herbertowi Hooverowi i marszałkowi Francji, Pochowi. Jest to pierwszy wypadek nadania honorowych tytułów przez uniwersytet warszawski. Na ceremoniach wydawania tytułów obecni byli: naczelnik Piłsudski, ambasador Stanów Zjednoczonych, Gibson i przedstawiciele aliantów. Naczelnikowi Piłsudskiemu nadano tytuł doktora medycyny.

Ze Lwowa.

We Lwowie odbyło się 27 marca wspólne posiedzenie wszystkich praw powstów Małopolski, przy udziale prezydenta m. Lwowa Neumanna i wice prezydenta Chłama-cza, na którym omawiano sprawę powołania do ministerium spraw zagranicznych meza zaufania dla spraw wschodniej Małopolski. Na stanowisko to wybrano jednogłośnie dra Loewenberza.

Komisja obrony Lwowa odbyła w ratuszu pod przewodnictwem prezydenta Neumanna konferencję. Brał w niej udział wszyscy posłowie z Małopolski. Omawiano sprawę odbudowy kraju, podniesienia przemysłu i uporządkowania stosunków administracyjnych Powieżyto szereg uchwał, które będą natychmiast przedłożone rządowi.

GEN. DOWBÓR-MUSNICKI.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd dowórców pod przewodnictwem dymisowanego — gen. Dowbór-Musnickiego. Po akademii w Ratuszu, odbyła się wspólna wieczerza, na którą przybył Naczelnik Państwa. Piłsudski wygłosił przemówienie, w którym wspominał o dawnych ciężkich chwilach, niezolnierskich, bo od tego praca żołnierska, lecz tych wątpliwości, które mogą i rozsadzają na obozy i obo-

ziki... To piekło wątpliwości, przez które przechodziliście wy — mnie męczyło także, to z wami łączy mnie więcej, niż z kimkolwiek. Naczelnik Państwa wznosił na zakończenie orkiestrę: niech żyje — jedno z armii polskiej. Na cześć gen. Sosnkowskiego wznosił toast gen. Iwaszkiewicz; gen Sosnkowski wygłosił przemówienie w ręce Dowbór-Musnickiego wznosząc toast ku czci Pierwszego korpusu. »Kuryer Warszawski« notuje pogłoski, że już w dniach najbliższych ma być ogłoszone powołanie Dowbór-Musnickiego na jedno z najważniejszych stanowisk w armii.

Od Redakcji. — Nie tak bardzo dawno jeszcze, jak prasa lewicowa głosiła urbi et orbi, że gen Dowbór-Musnicki, to »wróg Ojczyzny«, »zdrajca« i t. d. i dla tego należy go przepędzić z armii polskiej. Czytaliśmy nawet o tem, iż gen. Dowbór-Musnicki »został dymisjonowany«. Obecnie z powyższego się dowiadujemy, iż ten generał wcale nie był tak »niebezpieczny« ani dla Ojczyzny, ani też dla Jej Naczelnika Piłsudskiego, skoro tenże Naczelnik uważał za potrzebne przybyć na zjazd Dowbórczyków i wygłosił przemówienie tak pochlebne dla dzielnego generała Dowbór-Musnickiego. Widzimy tylko, iż dla lewicowców brak właściwego tematu i czepiają się byle czego — dla podtrzymania swego wpływu w kraju.

Konstytucja Rzplitej polskiej uchwalona w dniu 17 marca 1921 roku.

(Ciąg dalszy).

Art. 51. Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie.

Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne — Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą, powziętą większością 3/5 głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu we dług postanowień osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Sta-

nu — Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

Art. 52. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje uposażenie we dług przepisów osobnej ustawy.

Art. 53. Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu lub Senatu.

Art. 54. Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa przysięgę w Zgromadzeniu Narodowym następującej treści:

»Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i słubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przewodwystąpiem Ustawy Konstytucyjnej światu przestępca i broń; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzedz niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.

Art. 55. Ministrowie tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

Art. 56. Rada Ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za ogólny kierunek działalności Rządu.

Posztem ponoszą ją ministrowie oddzielnie, każdy w swoim zakresie, a to zarówno za zgodność tej działalności z Konstytucją i innymi ustawami Państwa, za działanie podległych organów administracyjnych jak i za kierunek swej polityki.

Art. 57. W tymże samym zakresie obowiązują ministrowie solidarnie i indywidualnie odpowiedzialnością za akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 58. Do odpowiedzialności parlamentarnej pociągają ministrowi Sejmu zwyczajną większością. Rada Ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu. (Ciąg dalszy nastąpi).

DR. ULYSSES VIEIRA — Adwokat.
— Kurytba, biuro i mieszkanie:
Rua Barão do Rio Branco 80.

Dominik Kureck



Polski Zakład KRAWIECKI

Ulica Alegre Nr. 5 (obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubrania lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana

Ceny niskie

Bacność Rolnicy!..

Przedsiębiorstwo Kolonizacyjne „Minerva” w Porto União, ma 2000 lotów w pomiarze!..

Nad rzeką Jangadą stanowiącą granicę między stanami St. Catharina i Paraná, w municypium Palmas nie daleko stacyi S. João, kolonii Nowej Galicyi, Jangady i União da Victoria, sprzedajemy loty na następujących bardzo korzystnych warunkach:

- a) Lot 10 akrów 242:000 mtr. kwadratów tylko 1:300\$000. Zadatek 300\$000.
 - b) Reszta w 10 równych ratach płatnych co sześć miesięcy, w okresie 5 lat.
 - c) Kto zapłaci z góry, otrzyma 10% rabatu.
- Przedsiębiorstwo zobowiązuje się: Zrobić swoim kosztem drogi w kolonii w stosunku do zakupionych lotów. Droga do stacyi S. João 12 kilometrów od kolonii, oddana jest do użytku. Wybudować kościół i szkołę na terenie przeznaczonym na miasteczko. Koloniści wolni są od podatków przez przeciąg 8 lat.
- Ziemie mniej odpowiadające pod uprawę rolną jak herwale, pastwiska i t. p. sprzedajemy na tych samych warunkach z tą jednak różnicą, że nie mniejsze lub większe loty jak 30-sto akrowe, a to z tego względu, aby koloniści dla braku dobrej roli na rosy,

mogli się utrzymać z herwy, jak ku bydła i drzewa, które mają być widać do stacyi kolejowej o 11-troch odległej. Cena takiego lotu 3.900\$030 z odpowiednim zadatkiem.

Ziemię lasów piniorowych w tym samym warunkom, jedynym z trzyletnim terminem wypłaty. Klimat jest zdrowy, polowania górzyste.

Ująją się bardzo dobrze fasola, wino, owoce europejskie, niecała żyto, ziemniaki, mandaryny i t. d.

Sądziły, że wobec warunków dogodnych wypłaty, każdy może na własność kawałek ziemi i t. d.

Na stacyi w S. João są w rozporządzeniu każdego, kto naszą ziemię oglądać, gdzie będzie przyjęty, zaś jako rolnik wartości ocenić może. Potrzebujemy, jako warsztatu pracy, nie tracąc bo lepszej sposobności. Dodajemy tu, że gęsta siła dostateczna ilość rodzin, to cała tu kolonia oddana jest i byłaby kolonią czysto polską.

Bliższych wiadomości udzieli: Jacob Jungblut Estação S. E. St. Catharina.

Gustavo Mueller — Socjalista E. C. „Minerva” — Porto União, Catharina.

Franciszek Szmidi — nr. 41 — Coritiba.

— Tak, więc mów, słucham.

— Kochany ojciec proszę cię, ażebyś pomógł baronowi Bergeni i jego mniemaniu małżonce i uczynił dla niego to, co cię prosić będą; w razie przeciwnym wrzuciłbyś ich do więzienia, a wtenczas życie moje byłoby obmierzłe, wolałbym je utracić, niżeli widzieć ich w nieszczęściu.

— Ty mój synu, odzywaj się do mnie tak, jak gdybyś był zakochany i wiedział o tem, iż żona niemieckiego barona jest panną.

— Tak, ojciec, to jest księżniczka Jadwiga Felsek, prawdziwa kurlandzka perła, sukcesorka znacznych majątków, prawdziwie księżyczna.

— Wiem, — rzecze Selenkow, — iż jest przestępczynią, ona chce swego kochanka z kopalni uwolnić. W tym celu przybyła na Syberyę, o całej sprawie opowiedział mi jej krewny, Feodor Felsek, dodając, że rybacki chłopiec, w którym się rozkochała, za krzywdę skazany został do ciężkich robót.

— O, ten oszust! — krzyknął Wasilii — jak on przedstawił ci całą rzecz kłamliwie. Ja wiem o wszystkim, wiem powód jego obwinienia i kto sprawę podniósł.

— Co ta ma jednego z drugim wspólnego?

— O, bardzo wiele! Hrabia Feodor chciał pojąć Jadwigę za żonę nie z miłości, tylko aby odziedziczyć majątek i siłą uwolnić jej pieniądze.

— Zapewna ta kwestya jeszcze nie skończona! — zapytał gubernator z uśmiechem.

— Księżniczka odmówiła swej ręki hrabiemu, znając jego złe usposobienie, a przyjął ją Hermanowi, o czem Feodor dobrze wiedział i starał się rozmaitymi sposobami szkodzić im, aż wreszcie ułożył plan obwinienia i u-

nieszczęśliwienia biednego chłopaka. Księżniczka postanowiła z narażeniem na niebezpieczeństwo, swej godności, i funduszów, a nawet, życia zwyciężyć zdrajcę Feodora, a niewinnie cierpiącego uwolnić. Ojciec, odkąd poznałem księżniczkę w Petersburgu, brak mi wyrazów szacunku dla niej.

— Niezawodnie zakochałeś się w niej?

— Tak jest, ojciec, nietylko ja, lecz każdy rozkochał się w niej musi, kto tylko pozna jej charakter.

— O ile uważam, to ty też nabrałeś chęci odziedzczenia tak znacznego spadku?

— Proszę cię, ojciec, w podobny sposób nie mówić o mojej kochance.

— Kochanka! — wykrzyknął starzec — chłopcze, czyś ty oszalał? Wasilii zakrył twarz ręką, aby za zbliżeniem się gubernatora, nie poznał go.

— Niebawem może nadjechać kozacki major, — rzecze Selenkow.

— Niezawodnie, — dodał Wasilii, a więc namiętny się, ojciec, co robić, abym był wolny. Otwarcie ci mówię, że księżniczka Jadwiga Felsek jest moją kochanką, wkrótce stać się może milionerem.

— Nierozważny chłopcze, ona ciebie oszukuje.

— Nie, ojciec, pewnego dnia, będąc w moich objęciach, przyrzekała mi solennie, że moja będzie lecz nie prosiła, aż jej przyrzucił lat dziesięć będzie uwolniony. W tym celu przybyłem tu, aby im dopomóc i tym sposobem przyspieszyć nasz związek.

Gubernator pokręcił głową z radością, że dostanie za synów tak majątną księżniczkę. Kochanie wszystko może, pomyślał sobie, trzeba w miarę możliwości przyczynić się do uwolnienia

Hermana.

— Czy rzeczywiście jej chodzi tylko o uwolnienie tego chłopaka? — zapytał go chwilę.

— Tak jest, nic więcej.

— Hm, w takim razie muszę wam dopomóc.

— Ach, kochany ojciec, jak mnie uszczęśliwisz; lecz przedewszystkiem musimy pomyśleć o mojem uwolnieniu.

— Masz rację, mój synu, ale dlaczego księżniczka podróżuje pod fałszywym nazwiskiem?

— Szkoda, że tak się stało, kochany ojciec, ale inaczej być nie mogło, tak wymagał interes.

— Chciałbym wiedzieć dlaczego?

— Ażeby hrabiego Feodora na ślad nie naprowadzić i pomieścić mu szki.

— Jeżeli tak, to rzecze inna, — odrzekł gubernator.

Nasz plan był mądre ułożony, lecz na nieszczęście ten oszust Feodor spotkał się z nami na Syberji. Robiliśmy wszystko w najściślejszej tajemnicy, wyjechaliśmy sekretnie z Petersburga, nikt o niczem nie wiedział, a jednak...

— Może hrabia wyszedł, że ty masz miłosne stosunki z księżniczką? — zapytał starzec.

— Lubo dość często wyjeżdżałem z Jadwigą na prowincję i chodziłem na spacer, starałem się nadewszystko, abymy nie byli źle widziani.

Gubernator cisnąc się w duchu z opowiadania swego syna, że go spotyka nadspodziewano szczęście, gwałtownie swoje siwy włosy, rozmyślając, jak dopomóc Wasilii i Jadwidze. W końcu odezwał się:

— Gdyby nie Boskie zrzęczenie sprawdziło nas do spotkania się wszystkim wasze zamiary byłyby zwiędzone,

lecz teraz...

— Kochany ojciec, jechałem do Irkucka jedynie dlatego, ażeby osobiście prosić cię o radę i pomoc, lecz nieszczęśliwie wypadki w podróży wprowadziły mnie w krytyczne położenie.

Ale, czy ojciec wie, w jakim celu Feodor goni za nami?

— Wiem o wszystkim, — odrzekł Selenkow — lecz on nie dopnie swego, tembardziej że księżniczka, jak powiedziałeś, jest twój naręczona, mój więc obowiązek: strzedz ją od wszelkich grozących jej niebezpieczeństw.

— Drogi ojciec! bądź jej opiekunem.

— Nie troszcz się, synu, o to, będę ją uważał za własną córkę. A czy wiesz o tem, że stary książe już nie żyje?

— Dowiedzieliśmy się w drodze. Jadwiga mocno ubolewała, że nie mogła być obecna przy jego zgonie, za ledwie ją uspokoiłem.

— Boli mnie to, że jesteś związany, jak jaki zbrodniarz, — odezwał się gubernator. — Ja ciebie uwolnię z więzów i wezmę do swego powozu, zobacz czy kozacki major śmie ci powiedzieć przeciw gubernatorowi.

— Ojciec, nie rób tego, wiesz że jestem podejrzany o nihilizm, a to mogłoby sprawić ci wielką nieprzyjemność.

— Ja o to nie dbam, nic złego mi się nie stanie, kto tego będzie dochodził.

— Nie zapomnij o tem, że hrabia Feodor może już uwolnić się z kajdan i będzie nas denuncyował.

— Masz rację, mój synu, z takim podłym niema żartów.

— Niech nikt nie wie, że jestem twoim synem, najprzód usunąć Feodora,

zaopiekuj się moją czerwoną, zadość jej żądaniom, aby nie był akt ślubny.

— Zgadzałem się z twoją, — odrzekł gubernator, — nie troszcz się o radę i pomoc, lecz nieszczęśliwie wypadki w podróży wprowadziły mnie w krytyczne położenie.

Ale, czy ojciec wie, w jakim celu Feodor goni za nami?

— Wiem o wszystkim, — odrzekł Selenkow — lecz on nie dopnie swego, tembardziej że księżniczka, jak powiedziałeś, jest twój naręczona, mój więc obowiązek: strzedz ją od wszelkich grozących jej niebezpieczeństw.

— Drogi ojciec! bądź jej opiekunem.

— Nie troszcz się, synu, o to, będę ją uważał za własną córkę. A czy wiesz o tem, że stary książe już nie żyje?

— Dowiedzieliśmy się w drodze. Jadwiga mocno ubolewała, że nie mogła być obecna przy jego zgonie, za ledwie ją uspokoiłem.

— Boli mnie to, że jesteś związany, jak jaki zbrodniarz, — odezwał się gubernator. — Ja ciebie uwolnię z więzów i wezmę do swego powozu, zobacz czy kozacki major śmie ci powiedzieć przeciw gubernatorowi.

— Ojciec, nie rób tego, wiesz że jestem podejrzany o nihilizm, a to mogłoby sprawić ci wielką nieprzyjemność.

— Ja o to nie dbam, nic złego mi się nie stanie, kto tego będzie dochodził.

— Nie zapomnij o tem, że hrabia Feodor może już uwolnić się z kajdan i będzie nas denuncyował.

— Masz rację, mój synu, z takim podłym niema żartów.

— Niech nikt nie wie, że jestem twoim synem, najprzód usunąć Feodora,

a Cuię i
asteczko
pomazina,
e, zamia
em, przy
za policyi.
lamy waz
niwa w U
e i on zn
ować z
odu komi
ował do
S'wioze
ość z Gu
m i are
morde
liveira,
zas zdoła
iem wład
— Za
duicksted
ostał prz
ak został
bronie w
— W
kim, S.
otknął p
y guzik,
rznosciac
niastowej
marb
— Z
Jul) dono
50letnieg
Diveira
pajak. R
rzyła się
dł się d
za późn
wśród st
— Na
zyczny B
heralny
chwalił
wyższy
Rio de
stawiają
tua ta b
wysokoś
dzie w
prawem
gury Zb
chilek
— K
bernator
tura B
prez rep
prawie
trycy rad
datury w
— P
je się, n
stkich p
szej p
w tym
— na
Obecnie
brzegów
i wioseł
obliczał
to pałk
W s
Tut.
wydała
zbył uk
santom
swych w
— C
Formuła
odbiada
cial. Z
min ma
plywa z
czem g
500 mil
wagę w
zależy,
— P
Porzu
kru i by
stwo z
mieszkał
się w
Oabral.

Ostatnie wiadomości

Warszawa, 31 maja. — Skutkiem tego, iż w kwestyi Śląska Górnego nastąpiło zaostrenie się sytuacji, gabinet ministerjalny Witosa cofnął swą rezygnacyę i pozostaje dalej na swem stanowisku.

Warszawa, 31 maja. — Rosyjski przeciwbolszewicki generał Kappel wkroczył na czele swych wojsk do głównego miasta Wschodniej Syberii, Władywostoku i, rozpędziwszy władze sowieckie, ustanowił rząd prowizoryczny republikański. Bolszewicy nie stawiali prawie żadnego oporu.

Warszawa, 31 maja. — Rząd polski zawarł z towarzystwem »Marconi i Ska« kontrakt w sprawie urządzenia w Warszawie bezdrutowej stacyi telegraficznej. Stacya ta będzie jedną z największych w świecie, ma się składać z 12 wież stalowych każda o 400 stopach wysokości, a mogąca w minutę telegrafować 200 słów Budowa potrwa kilka lat, zaś jej koszt obliczony są na 1 milion dolarów.

Paryż, 31 maja. — Słychać, iż Najwyższa Rada aliantów zbierze się w dniu 15 czerwca celem zadecydowania kwestyi Śląska Górnego.

Moskwa, 31 maja. — Dyktator rosyjsko-bolszewicki, Lenin, złożył deklaracyę, która w całym świecie wywołała niesłychaną sensacyę. Oświadczył on zupełnie otwarcie, iż komunizm w Rosyi znalazł się nad brzegiem kompletnego bankructwa i że nieodzowną jest rzeczą powołanie dawniejszych partyi politycznych, by mógł odbudować kraj. Oświadczenie to zakończył Lenin prośbą skierowaną do wszystkich Komitetów centralnych Rosyi, ażeby przywrócić napowród dawniejszy »regime« kapitalistyczny.

Berlin, 31 maja. — Ludność niemiecka jest oburzona (to nie szkodzi, jak się trochę poirytuje! Pr. Red. »Gaz.«) przeciw Polakom o kwestyę Śląska. Odbywają się tu olbrzymie zgromadzenia na placach publicznych i w ogrodach, protestujące przeciw »ogwałceniu« praw, jakie Niemcy mają (?) do Śląska i jakie »zdołył« obecnie plebiscytem. Władze działają na ludność uspokajająco, wierząc, iż Wielka Brytania obroni interesy ludu niemieckiego. W Opolu oficerowie niemieccy pragną przekroczenia granic Śląska przez uniformowane wojska polskie, gdyż w ten sposób stworzono by »casus belli«, czyli przyczynę do wojny.

Paryż, 31 maja. — Wykryto tu olbrzymie i szeroko rozgłoszone sprzyświeżenie anarchizyczne, którego celem było zwałić rządy republikańskie i zaprowadzić komunizm.

„Raid” śmierci.

Lotnictwo, jak to się zresztą okazało już w ostatniej wojnie, zaczyna odgrywać niezmiernie ważną rolę w ogólnej cywilizacyi ludzkości. Nie dziw tedy, że wszystkie państwa, wszystkie niemal narody kulturalne, nie szczędzą wysiłków moralnych, ani też i środków materialnych, by kwe-

stę lotnictwa doprowadzić do możliwej doskonałości. Do tych państw należy i Brazylja, która w ostatnich czasach poczyniła w tym kierunku znaczne postępy. Niestety jednak, kierujący politycy — wierzymy, iż tylko skutkiem niewyrobionej orientacyi — naby-

wają za drogie pieniądze w Europie rzeczy *za nowe*, które tam już dawno zostały wysortowane jako »rupiecie«, lub też, które tam okazały się jako niepraktyczne, bądź też marnie skonstruowane.

Do takich w Europie zakupywanych rzeczy należą, obok armat, karabinów i t. p., także aeroplany i niema prawie dnia, byśmy nie czytali o »katastrofie« lotniczej w Rio, lub też innej miejscowości.

Paraná, pragnąc również przyłożyć cegiełkę do tego dzieła, jakim jest dziś lotnictwo, wysłała do szkoły awiatycznej w S. Paulo jednego ze swych najdzielniejszych ludzi, mianowicie ogólnie znanego i lubianego kapitana t. zw. »Força Militar do Estado«, Jana Busse, który, wystudyowawszy dobrze lotnictwo, powracając obecnie do swego kraju z zamiarem założenia tutaj w Kurytybie, szkoły lotnictwa. Oczywiście, dla nadania tej sprawie rozgłosu, tudzież dla podniecenia ambicyi Parańskich, kap. Busse pragnął, po 2 latach nieobecności, powrócić do swego kraju — aeroplanem. W tym celu dano mu aeroplan, ale kiepski. Kap. Busse wyleciał na nim jeszcze w dniu 24 maja z Campinas, lecz już w niedalekiej Indyatubie musiał lądować. Naprawiwszy psujący się aparat, wzniósł się, lecz i tym razem musiał lądować w Itapetinga. Po powtór-nem naprawieniu aparatu — dzielnym, lecz nieostrożnym lotnik, pod-sycany w dodatku przez rozgłoszoną publiczność, puścił się w dalszą drogę do ukochanej Kurytyby. Niestety, nie przekroczył nawet granicy parańskiej, gdyż w miasteczku Bury spadł z wysokości 300 metrów na ziemię i potłół się tak ciężko, iż po kilkunastu godzinach męczarni, wyzionął w dniu 31 maja życie. Jego pomocnik został też lekko pokaleczony.

Prezydent stanu, J. E. dr. Euclides de Cunha zarządził, by zwłoki kap. Busse sprowadzono do Kurytyby i pochowano je na koszt rządu. Zwłoki te mają przybyć do Kurytyby w dniu 1 czerwca. Śmierć kap. Busse wywołała ogólne przygnębienie i szczerą żal.

ZWIĄZEK POLSKI w Kurytybie.

Urządza w sobotę dnia 4go czerwca

Zabawę Taneczną.

Początek o godzinie 8ej wieczorem. Zabawa tylko dla członków. Ceny wejść; Panowie 2\$000, Panie 0\$500.

Zarząd.

Dom handlowy Bolesława Andres'a.

Fazendy, narzędzia żelazne, naczynia kuchenne, obuwie

Seccos e Molhados

Kupuje produkty kolonialne; miejsce: Rio do Peixe.

Na fazendzie Pinierabaso kolo Papagaio Novo mam na sprzedaż miodu 1.800 kilgr. czystej patoki. Sprzedaję tylko za gotówkę. Zgłaszaj się do Andrzeja Moskalewskiego.

Sztuczne nawozy we workach są do nabycia w Casa Luiz Rose, ul. José Bonifacio 8.

Kurs pieniędzy

z dnia 1 czerwca 1921 r.

Frank	\$660	Pezo zł.	5\$415
Marka	\$127	Dolar	7\$400
Lir	\$386	Funt szterl.	30\$000
Frank szwaj.	1\$380	„papier.	16\$800
Pezo	2\$282	Marka Polska	\$012

DOM IMPORTOWY CASA LUIZ ROSE

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada)

naprzeciw jatki p. Garmatra.

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych pozwala nam na sprzedaż jaknajtańszą. Talerze głębokie, płytkie, naczynia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształ i różne wyroby ze szkła.

Wszystko angielski towar.

Wstąpcie i próbujcie!

Warto się przekonać!

Baczność Rolnicy!

Nawóz dla roli

LEG

MIL

Fosfat



mączka

kościanna

Jako wypróbowany środek do desinfekcyi nasion, polecamy **USPULUN**, preparat Fabryki farb Frydr. Bayera i Ski. Jedyni depozytariusze:

FERNANDO HACKRADT & Sp. Kurytyba, Rua Barão do Rio Branco nr. 89

Główny skład: **RUDOLF STROBEL**, Rua 13 de Maio, róg Conselheiro Carão.

PEDRO CHIURATTO w São José dos Pinhaes.

CENY TARGOWE

W Kurytybie, dnia 1 czerwca 1921 r.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSEY
Zyto	worek 60 kg.	24\$000
Pszonica	„ 80 kg.	30\$000
Owies	„ 15 kg.	4\$500
Jęczmień	„ 60 kg.	2\$000
Ryż biały	„ 60 kg.	4\$ 50\$
„ czerwony	„ 60 kg.	2\$800 000
Kukurudza nowa	„ 60 kg.	9\$000
Kasza tatarszana	„ 60 kg.	30\$ 00
Fiżon	„ 60 kg.	13\$000
Fasola	„ 60 kg.	8\$ 5 00
Groch	„ 60 kg. l-a.	20\$000
Ziemiaki ang. nowe	„ 50 kg.	8\$ 0 0
Cebula	„ 15 kg.	5\$000
Mąka pszenna sublima	„ 44 kg.	42\$000
„ lili	„ 44 kg.	45\$000
„ mandiokowa	„ 40 kg.	14\$000
„ żytnia	„ 15 kg.	12\$000
Otręby	„ 30 kg.	5\$000
Cukier mascavinho R.G	1 kg.	\$600
„ biały rafinowany	1 kg.	1\$4 0
„ biały mielony	1 kg.	1\$ 00
Sól	1 kg.	\$400
Masło	1 kg.	5\$000
Jaja	1 tuz.	1\$500
Kura	1 sztuka	1\$4—2\$5
Stonina	1 kg.	2\$300
Smslec	1 kg.	1\$200
Mięso Wolowa	1 kg.	1\$400
„ Wioprzowo	1 kg.	\$800
Chleb	1 kg.	1\$800
Kawa	1 kg.	1\$800
Herwa mato	1 kg.	\$9 0
Miód	1 kg.	1\$000
Wino nacional	100 litrów	85\$000
Kaszas	100 „	95\$000

Ceny powyższe placą kupcy w Kurytybie, wyżywcy względnie wendziści odpowiednio wyższe.

Dr. Alencar Piedade

Adwokat. Profesor Kursu Prawa Uniwersytetu Parańskiego
Biuro przy ul. 15 de Novembro N 41 — Kurytyba.

ina Cuié i dość długo ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem. — Miasteczko Brazopolis, munic. Thomazina, jak to mówi przysłówie, zamianowało capa ogrodniczym, przyjąwszy na subkomisarza policyi, pewnego zawodowego wamywacza, który uciekł z więzienia w União da Victoria. Obecnie on zmuszony został »zrezygnować« z tego szaczonego urzędu komisarza policyi i powędrował do... »kozy« na nowo.

Świeżo nadeszła wiadomość z Guarapuawy, iż wykryto tam i aresztowano niebezpiecznego mordercę, Augusta Lopes de Oliveira, który również dłuższy czas zdołał się ukrywać przed okiem władz.

Zabójca ojczyma, Franc Quickstedt, o czem donosiliśmy — został przez sąd uwolniony, gdyż, jak zostało dowiedzione, działał w obronie własnego życia.

W klasztorze S. Paulistańskim, S. Bento, pewien uczeń polkował przez nieostrożność złośliwego gozika, który ugrzązł w wędzarnościach tak, iż, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł.

Z Moro Pellado (R. Gr. do Sul) donoszą iż pewnego dnia 50-letniego Firmina Carvalho de Oliveira ukąsił ogromny jadowity pajak. Rana, mimo leczenia, jątrzyła się i wkońcu ukąszony uciekł do szpitala. Atoli było już za późno i nieszczęśliwy zmarł wśród strasznych męczarni.

Na pamiątkę stułetniej rocznicy Brazylijskiej parlament uchwalił wystawić na jednej z najwyższych gór otaczających zatokę Rio de Janeiro, monument, przedstawiający Jezusa Chrystusa. Statua ta będzie miała 30 metrów wysokości. Chrystus trzymać będzie w lewym ręku krzyż, a w prawym kulę ziemską. Twórcą figury Zbawiciela jest znany architekt Silya Costa.

Kandydatura obecnego gubernatora Minas Geraes, p. Arthura Bernardesa, na przyszłego prez. republiki brazylijskiej jest już prawie zapewniona. Obecnie politycy rządzą nad ustaleniem kandydatury wiceprezydenta.

W sprawie podatków zarobkowych.

Tut. »Associação Commercial« wydała drukowane formularze, ażeby ułatwić dotyczącym interesantom t. zw. »matrykulowanie« swych wend i t. p. przedsiębiorstw w »Collectoriach« związkowych. Formularze te interesowani mogą odbierać w »Associação Commercial«. Ze względu na to, iż termin matrykulacyi dla Kurytyby upływa z dniem 15 czerwca, po czem groziłaby kara od 100 do 500 milreisów, tedy zwracamy uwagę wszystkich, komu na tem zależy, by sprawy nie zasypiali.

Robotnik.

Porzucuje się robotnika do szara i bydlę. Daje się pierwszeństwo z rodziną, gdyż jest dom mieszkalny na miesiąc. Zgłaszać się w fabrykę »Lucinda« Alto Cabral.

BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i taniao możesz tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTECE POLSKIEJ

prowizora farmacyi,
chemika, bakteriologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru

Atlantica

przewyższające wszystkie inne

DROGARIA SUISSA

W. K. & E. ZEL

Kurytyba, ulica Riachuelo nr. 54.

Wielki skład produktów aptekarskich, artykułów
drogeryjnych, farb, pokostu,
werniksu itd.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

"CASA IDEAL"

Art. C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór

OBUWIA

cenach najniższych.

"Apteka Tiradentes"

Plac Tiradentes 37

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju mate-
ryały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości.
Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sum-
iennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kuryty-
by, jakoteż kolonistom polskim, którzy po-
winniby stać się odbiorcami apteki polskiej
zamiast zasilania swym polskim groszem in-
teresów obcych

DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Comendador Araujo 26

specjalizuje choroba na stałą kurację z zapewnieniem trwałej opieki, wiedzy i wymagań higieny.

Chirurgię, wewnęczną, ginekologiczną, kobiecą i dziecięcą

Wykonuje się
wszelkie operacje

SYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie
profesor uniwersytetu parańskiego

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N° 26

Nr telefonu 523.

„A COMPRADORA”

Baczność!

Chcecie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany
po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora”

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań,
maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek, wiele
innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przed-
miotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich
Innych

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli

w Kurytybie

ulica Marlim Alfonso 16.

wyrobła cukierki w najle-
pszych opakowaniach i karmelki
owinięte w papier (balas) w
różnych odmianach.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego
tunku, tańszych i droższych
winigtych w papier „balas”
malinowych, kokosowych, mi-
towych, czekoladowych cytryno-
wych, ananasowych, truskaw-
kowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o
skawę przekonanie się o tem,
że są najtańsze i najlepsze w Ku-
rytybie.

Rua Cabral nr. 53 Kurytyba
Franciszek Lachowski

Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom
wielki wybór winigtych

nasion

wywaranych, a miodowicie,
kapusty, marchwi, brukwi, sabbry,
buraków, kalafiorów, grochu, seler,
marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winarski

Żądajcie piwa
„Cruzeiro”
jest najlepsze